

*Dokument, książka i biblioteka w badaniach naukowych i nauczaniu uniwersyteckim*, pod red. Marty Skalskiej-Złat i Anny Zbikowskiej-Migoń. Wrocław: Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego 2008, 300 ss., [twarda oprawa] Seria Acta Universitatis Wratislavis No 3020. ISSN 0239-6661 ISBN 978-83-229-2913-1

Ta pięknie wydana, z licznymi ilustracjami, praca zbiorowa, powstała z okazji pięćdziesięciolecia (1956–2006) działalności Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego i składa się z trzech części. Pierwsza z nich zatytułowana jest: „Dokument – książka – biblioteka jako przedmiot ocen i wartościowania”. Druga część nosi tytuł „Działalność Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1956–2006”, a trzecia „Dokumentacja uroczystości jubileuszowych 9 grudnia 2006”.

Książka oprócz udokumentowania jubileuszu zawiera prace, których treść skupiona jest głównie wokół zagadnień wartościowania, krytyki i oceniania. Podkreślić trzeba przede wszystkim wartość metodologiczną poszczególnych artykułów. Nie dziwi to zresztą, gdyż Instytut działający ponad 50 lat i mający poważny dorobek badawczy rozwinął metodologię badań nad książką i docenia aspekty metodologiczne w opracowaniach autorów spoza środowiska wrocławskiego. W tym duchu też trzeba oceniać zamieszczone w książce artykuły. I tak Barbara Sosińska-Kalata z Instytutu Informacji Naukowej i Nauk Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego przedstawiła *Kryteria ocen stosowanych wobec systemów porządkowania dokumentów* (s.17–46). Autorka nakreśliła zmiany zachodzące w systemach kryteriów oceny dokumentów w systemach porządkowania. Ewolucja w tym zakresie trwa od 3 tys. lat. B. Sosińska-Kalata cofnęła się aż do Niniwy, zwracając uwagę, że dojrzałość tego systemu świadczy

<sup>32</sup>18.02.2008, „Tygodnik Powszechny”, nr 3 (3054), 20 stycznia 2008. [online]. [dostęp: 23.11.2008]. Dostępny w World Wide Web: <<http://tygodnik2003-2007.onet.pl/0,1463291,druk.html>>.

<sup>33</sup>Tamże. Zob. też: *Starty bibliotek polskich w czasie II wojny światowej w granicach Polski z 1945 r.* Wstępny raport o stanie wiedzy. Oprac. B. Bieńkowska, red. A. Mężyński. Warszawa 1994, 2 t. Cz. 1: Analiza, Cz. 2: Tablice, cz. 3: Bibliografia. *Informator o stratach bibliotek i księgozbiorów domowych na terytoriach polskich okupowanych w latach 1939-1945*. Red. B. Bieńkowska. Poznań 2000.

o tym, że prawdopodobnie wzorowano się w nim na jeszcze wcześniejszych systemach porządkowania dokumentów. Opisując rozwój narzędzi organizowania informacji w naszych czasach, autorka zwróciła uwagę, że technologia komputerowa nie wyeliminowała systemów klasyfikacyjnych i haseł przedmiotowych, aczkolwiek poddano je procesowi dostosowania. Obok nich zaczęły się rozwijać m.in. języki deskryptorowe, słów kluczowych kontrolowane i niekontrolowane, i szereg innych. W okresie, który autorka nazwała „ponowoczesnym” doszliśmy do Semantycznego Webu, a także do wykorzystywania folksonomii. Narzędzia Semantycznego Webu stanowią szansę dla architektów informacji, poszukujących najlepszej drogi do opisu cyfrowej informacji, gdyż otwierają się wciąż nowe możliwości w budowie metadanych, wyszukiwarkach i systemach nawigacyjnych. Nadal jednak Semantyczny Web jest słabo uporządkowaną przestrzenią wielkich zasobów informacji.

Wymieniono ten artykuł na pierwszym miejscu, choć w książce opublikowany jest jako drugi, gdyż zawiera on szeroko ujęte zagadnienia oceny porządkowania dokumentów w przekroju historycznym, co pozwala spojrzeć na ten problem, chyba jeden z najważniejszych w bibliotekarstwie i informacji naukowej, całościowo. Od porządkowania dokumentów zależy przecież później ich odnalezienie w zbiorze. Obszerny i uporządkowany tekst wystąpienia B. Sośniewskiej-Kalaty jest świetnym przykładem, jak można w przystępny sposób pisać o sprawach trudnych. Warto zachęcić studentów informacji naukowej i bibliotekoznawstwa do lektury tego artykułu, a także polecić go pracującym już bibliotekarzom, aby mogli unowocześnić i zaktualizować swoją wiedzę zawodową.

W omawianej książce jako pierwszy został zamieszczony artykuł Janusza Dunina-Horkawicza, profesora Uniwersytetu Łódzkiego z Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej oraz Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Autor niestety nie doczekał już wydania książki. Jego artykuł zatytułowany *Czy możliwa jest idealna realizacja edytorska dzieła piśmienniczego?* (s. 11-15) i jak zwykle u J. Dunina jest bardzo żywo i ciekawie ujęty. Autor od razu też odpowiedział na postawione w tytule pytanie – negatywnie. Podkreślił, że na rynku wydawniczym pojawia się wiele książek o tak różnorodnej formie wydawniczej, wpływającej na ich funkcjonowanie na rynku księgarskim, a także oddziałującej na czytelnika, ale wydawcom trudno czasem przewidzieć reakcję na daną książkę i jaki będzie na nią popyt? Niektóre publikacje zawierają różne potknięcia językowe i stylistyczne, są książki pisane i wydawane przez osoby mające odchylenia od normy i ich wartość jest nikła, a głoszone w nich idee są co najmniej dziwne, zaś ich forma wydawnicza potrafi czytelnika przekonać, aby ją kupił. Może on wprawdzie być potem zaskoczony treścią, może też się zdarzyć, że niełatwo mu odkryć, iż autor głosi jakieś fałszywe „prawdy”. Czasem wydawcy tworzą książki o dziwnych formach, ażeby zadziwić, zainteresować publiczność, ale nie zawsze ta forma przynosi oczekiwany efekt. Wydawcy też często przeceniają książki, by szybciej „zeszły z rynku” i aby nie dawać ich na makulaturę, z czym generalnie tak naprawdę publiczność się nie godzi, choć wiadomo, że część nakładów tam właśnie trafia. Ciekawe spostrzeżenie dotyczy zmian, jakie zaszły ostatnio w związku z Internetem. Można wydawać własnym sumptem książki, np. w kilku egzemplarzach lub wprowadzić je do sieci, gdzie każdy może mieć do nich dostęp, wydawać książki tylko dla kilku przyjaciół, wtedy znowu będą miały charakter ulotny i nie będą dostępne. Dunin wierzył jednak, że książka papierowa się obroni, gdyż w kulturze ma ona swą wartość niezmienną.

Mirosław Górny z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu wzięty pod rozwagę bardzo ciekawy problem, a mianowicie ocenę jakości bibliotek. W artykule zatytułowanym *Dlaczego oceny efektywności bibliotek są mało efektywne?* (s. 47-61) autor stwierdził, że przeniesienie metod badawczych efektywności z gospodarki do instytucji niekomercyjnych, do jakich należą biblioteki, nie

spowodowało w tych ostatnich, jakichś rewolucyjnych zmian. Ukazało się w ciągu 50 lat bardzo wiele artykułów, które opublikowano zwykle po przeprowadzeniu badań jakościowych z wykorzystaniem różnorodnych metod, ale to nie zmienia faktu, że często w badaniach tych koncentrowano się nie tyle na chęci wprowadzenia zmian w działaniu biblioteki, ale na opinii, jakie mają o bibliotece ich użytkownicy.

Na wyniki badań efektywnościowych ma wpływ wiele czynników, jak np. cechy otoczenia, infrastruktura technologiczna, ekonomiczna, prawna i zachowania oraz potrzeby użytkowników. Autor stwierdził, że badacze na ogół nie rozumieją tego mechanizmu w stopniu dostatecznym, tak aby wykorzystać tę wiedzę w trakcie badań. Nie wszystkim słuchaczom, uczestnikom konferencji te stwierdzenia się podobały. Ograniczenia czasowe nie pozwoliły jednak na rozwinięcie dyskusji.

Jacek Wojciechowski, profesor z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, przedstawił artykuł *Bibliotekarze – różne warianty ról* (s. 63-83), w którym zajął się sytuacją bibliotekarzy zmuszonych przez zachodzące zmiany w otoczeniu i wewnątrz biblioteki do porzucenia roli „omnibusów” na rzecz specjalizacji. Wówczas dopiero mogą oni spełniać swą rolę wobec użytkowników, jeśli będą umieli bardziej wnikać w zawartość dokumentów. Należy wygenerować nowe role bibliotekarzy, którzy ze swymi zróżnicowanymi umiejętnościami tworzą zespół. W dużych bibliotekach to łatwiejsze zadanie, w małych raczej trudne. Potrzebni są bibliotekarze dziedzinowi, choć trzon personelu będą nadal stanowić bibliotekarze ze znajomością ogólnych procesów informacyjnych i bibliotecznych. Autor podkreślił, że ważne jest przede wszystkim współdziałanie. Zmiany pociągają za sobą naturalną konieczność wymiany personelu, ponieważ użytkownicy bibliotek wnoszą nowe oczekiwania w różnych sferach komunikacji zarówno pisanej, jak i elektronicznej odnoszącej się do informacji, jak i nie odnoszącej się do informacji. Trudno w pełni zdefiniować ocenę efektywności tych ról w parametrach i nie należy pomijać opinii intuicyjnych. Autor uważa, że najlepszą metodą jest testowanie modeli. Dla każdej z ról powinien powstać scenariusz postępowania optymalnego i wykaz standardów. Można ten sam sposób zastosować do oceny kwalifikacji i zachowań bibliotekarzy, jednak tu opinie muszą być umiarkowane ze względu na zachowania pracownicze. Przepisy prawne oraz organizacja dostępu do zbiorów w większości polskich bibliotek naukowych nie stwarzają jednak warunków do zatrudniania bibliotekarzy dziedzinowych.

Bardzo ciekawa wypowiedź J. Wojciechowskiego uświadamia, jak trudno jest wykształcić bibliotekarzy czy też pracowników informacji, od których wymaga się spełniania tak skomplikowanych i zróżnicowanych zadań.

Janusz Kostecki z Biblioteki Narodowej zatytułował swój artykuł *Czytelnik w świecie wartości* (s. 85-113) Temat ten wpisuje się w ciąg referatów, poświęconych problematyce oceniania, wartościowania i efektywności. Dojrzelismy bowiem, my jako pracownicy książki i informacji, do zadawania sobie pytania, czy to, co robimy ma jaką wartość? Dojrzeli także do tego czytelnicy-użytkownicy, którzy chcieliby móc krytycznie oceniać, czy to, z czego i jak korzystają jest wartościowe. Obszerny tekst przedstawiony przez Kosteckiego cechuje wielowątkowość, aczkolwiek, jak twierdzi sam autor, nie da się w jednym referacie zajmować wszystkim, co dotyczy wartościowania. W związku z tym poświęcił uwagę ewaluacji utworów literackich, a nie zajmował się wartościowaniem literatury naukowej i informacyjnej. Trudno też w wypowiedzi o ograniczonej objętości przedstawić historyczną ewolucję wyróżnionych praktyk aksjologicznych. Bogate przypisy pozwolą jednak czytelnikowi zaspokoić rozbudzoną ciekawość.

Irena Socha z Uniwersytetu Śląskiego zajęła się krytyką książki w artykule *Krytyka książki a krytyka literacka* (s. 115-137). Autorka stwierdziła, że temat nie jest zbyt popularny i mało zajmowano się nim z punktu widzenia teoretycz-

nego. Znane są działania w zakresie krytyki książki, np. jako krótkie zapowiedzi w katalogach księgarskich czy problemy związane z cenzurą. Tymczasem według autorki krytyka książki powinna być włączona do systemu książki. Przedmiotem krytyki książki mogą być różne aspekty, jej specyfika wydawnicza, jak i programowanie repertuaru dla wydawców, bibliotek i czytelników. Krytyka nie dotyczy tylko poszczególnych wydań, ale i całych kolekcji. Krytyka książki bardziej niż krytyka literacka należy do sfery praktyki, tj. programowanie zorientowane na wzorce wydawnicze, repertuary, recepcje, a nawet na zalecenia dla bibliotek, bibliografii albo cenzorów wytwarzających wykazy książek zalecanych i zakazanych. Krytyka literacka i krytyka książki należą do dwu różnych systemów do systemu kultury literackiej i do systemu książki. Są też inaczej wyrażane. Krytyka literacka jest zwykle wyrażana w esejach, specjalnych kolumnach, dysertacjach, itp. A krytyka książki jest wyrażana w takich formach wypowiedzianych opinii, jak przedstawiane w czasopismach cele, które mają wpływać na ludzi, od rekomendowania do zabrania, i są opracowywane w takich ofertach jak: „książki do czytania”, bibliografie selektywne, opinie formułowane w trakcie wystaw książek, przewodniki zalecanej lektury, współzawodnictwo w ocenianiu kolekcji, indeksy książek zakazanych, zawierające ocenę formalnej i legalnej interpretacji.

To bardzo uporządkowany i ciekawy tekst poruszający w szerokim ujęciu problemy krytyki książek, która według autorki ma bardziej wielopostaciowy charakter niż krytyka literacka i jest „swoiście bibliologiczna, dysponująca własnym warształem i realizująca specyficzne funkcje”. Ze względu na to, że krytyka książki wciąż budzi pewien niedosyt, gdyż oczekuje się od niej, aby była uprawiana na wysokim poziomie i w sposób kulturalny pobudzała do dyskusji, a nie hamowała jej, wydaje się, że każdy interesujący się systemem książki powinien poznać artykuł I. Sochy.

*Rola czasopiśm w krytyce piśmiennictwa naukowego* (s. 145-162) to temat artykułu Anny Zbikowskiej-Migoń z Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego. Autorka zwróciła uwagę na to, że jeśli można powiedzieć, iż rozwija się krytyka książki, to zupełnie zaniedbana jest krytyka piśmiennictwa naukowego na łamach czasopism. Różne są przyczyny, dla których pracownicy naukowcy nie chcą się wypowiadać o pracach publikowanych w czasopismach i ograniczać się zwykli do recenzji sprawozdawczych. Rzadko można znaleźć rzeczywiście poważne polemiki naukowe, których wymowa jest czasem głębsza niż gładko napisana wypowiedź autora o nieznannej reputacji naukowej, która może nas absolutnie przekonać, a to może być że ze szkoda dla naszej wiedzy. A. Zbikowska-Migoń wskazuje też, że w Polsce nie ma prawie badaczy zajmujących się zagadnieniami krytyki na łamach czasopism, chociaż za granicą prowadzi się w tym zakresie intensywne badania. Jest więc jasne, że autorka poruszyła problem nie tylko ciekawy, ale niezwykle ważny z punktu widzenia modelu krytyki piśmiennictwa. Problem ten jest także podporządkowany nurtowi rozważań przyjętemu w omawianej książce, a mianowicie badaniom efektywności, oceny i wartości w odniesieniu do różnych zagadnień badań nad książką i biblioteką.

Andrzej Mężyński z Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego zajmuje się zagadnieniem *Czasopisma księgo- i bibliotekoznawcze w Polsce. Kryteria ocen, wybrane przykłady*. Autor zaproponował podział polskich czasopism księgo- i bibliotekoznawczych według czterech grup: 1) Czasopisma ogólnopolskie poświęcone tematom historycznym, 2) Ogólnopolskie czasopisma fachowe, czyli poświęcone praktyce bibliotekarskiej, 3) Czasopisma poszczególnych bibliotek naukowych, 4) Czasopisma regionalne wydawane najczęściej przez wojewódzkie biblioteki publiczne. Proponuje, aby oceniać je według pewnych kryteriów, jak: tematyka czasopisma, język artykułów, struktura i forma pisma, walory lub wady pracy redakcji, częstotliwość i regularność ukazywania się, trafność rozpoznania czytelnika/odbiorcy, recepcja

pisma, porównywanie czasopism w skali krajowej i międzynarodowej. Prócz tej złożonej propozycji oceny autor poszukuje jeszcze specyfiki polskich czasopism oraz krytykuje oceny czasopism wskazywane w recenzjach, które uważa za słabą stronę wypowiedzi pracowników nauki. Wskazuje na brak prawdziwie dobrej oceny czasopism, a analizie zawartości są one poddawane tylko przy okazji jubileuszu redakcji lub czasopisma.

Artykuł Andrzeja Mężyńskiego zapowiadał jakby więcej niż otrzymaliśmy. Choć autor zastrzegł, że nie sposób było ująć zagadnienie szerzej, ze względu na jego zawilgość i wielowłótkowość, ale ponieważ „dorośliśmy” do tego, żeby dokonywać ocen i porównywać nasze polskie osiągnięcia z zagranicznymi, to zabrakło w tym artykule pokazania procesu przeprowadzenia oceny przynajmniej jednej grupy wymienionych przez autora czasopism.

W drugiej części książki zgodnie z wymienionym na wstępie tytułem zamieszczono artykuł Krzysztofa Migonia *Pół wieku Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego (1956-2006)*. Jest to nie tylko sucha relacja z działalności placówki, ale jej pokazanie przez pryzmat wspomnień osobistych autora, który jest absolwentem pierwszego rocznika studiów dziennych, długoletnim dyrektorem i przewodniczącym Rady Naukowej Instytutu. K. Migoń, swym jak zwykle świetnym piórem, pokazuje rozwój Instytutu i największe jego osiągnięcia, a dzięki umiejętności przynależnej tylko dobrym uczonym, potrafi syntetyzować. Wobec tego jest to artykuł stosunkowo krótki, jak na 50 lat istnienia tej placówki, ale za to treściwy.

Następnie Elżbieta Herden i Bożena Koredczuk przedstawiają *Badania naukowe w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1956-2006. Próba syntezy i oceny* (s. 181-200). Znamienne jest to, że autorki nie tyle relacjonują, co starają się ocenić badania, określić ich główne kierunki. Podzieliły one ową działalność na trzy okresy i scharakteryzowały je.

Tak więc te dwa artykuły są względem siebie komplementarne, ale pozostaje pewien niedosyt, ponieważ żadna inna „szkoła bibliotekoznawcza, a w tym przypadku bibliologiczna” nie wywarła tak wielkiego wpływu na badania nad książką jak właśnie Wrocław. I tu wydaje się, że K. Migoń byłby świetnym komentatorem, już jako klasyk, który mógłby przedstawić wspólne i różnicowane poglądy na tę naukę głównych jej aktorów: Knota, Kocowskiego, Głombiowskiego i Maleczyńskiej, jak i swoje na przestrzeni tych pięćdziesięciu lat.

W zakończeniu części drugiej znajdują się jeszcze dwa ciekawe artykuły. Pierwszy pt. *Absolwenci w oczach pracodawców* (s. 201-207), a drugi – *Instytut w oczach absolwentów* (s. 209-219). Dyskusję z pracodawcami przeprowadziła Lucja Talarczyk-Malcher, która w podsumowaniu zaznacza: „że na wizerunek absolwenta bibliotekoznawstwa ma wpływ wiele czynników, poczynając od cech intelektualnych i osobowych osoby zgłaszającej się na studia, zespołu nauczającego i programu kształcenia, a kończąc na bibliotece, w której znajdzie on miejsce do realizacji swoich ambicji zawodowych”. Pracodawcy doceniają wiedzę teoretyczną absolwentów, ale podkreślają, że brak im wiedzy praktycznej. Absolwent powinien oprócz posiadanej wiedzy, cechować się wysoką kulturą osobistą, wdziękiem, elegancją i konieczne posiadać poczucie humoru.

Danuta Wańka, jako moderator dyskusji absolwentów, podsumowała ich wypowiedzi zauważając, że są oni wdzięczni swoim nauczycielom za to przede wszystkim, że dostarczyli im rzetelnej wiedzy ogólnej, pozwalającej na łatwą adaptację do nowych zadań, że są przystosowani zarówno do samokształcenia, jak i do stałego doskonalenia się.

Część trzecia książki zawiera dokumentację uroczystości jubileuszowych 9 grudnia 2006 r. Poczynając od wystąpienia Dyrektora Instytutu prof. UW r. dr hab. Marty Skalskiej-Zlat, JM Rektora prof. dr hab. Leszka Pacholskiego, Dziekana Wydziału Filologicznego prof. dr hab. Michała Sarnowskiego, a następnie przewodniczącej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich Elżbiety Stefań-

czyk, poprzez dyrektorów poszczególnych bratnich instytutów w Polsce oraz dyrektorów bibliotek. Zamieszczono również zdjęcia z wystawy jubileuszowej, listę uczestników konferencji, listę uczestników zjazdu absolwentów oraz indeks nazwisk występujących w publikacji.

Jak to podkreślono na początku recenzji, omówiona pozycja jest niezwykle cenna i warto po nią sięgać, a także polecać studentom i młodym pracownikom nauki. Istnieje jednak pewna obawa, że nie będzie łatwo ją znaleźć w bibliotekach, ze względu na ograniczoną liczbę egzemplarzy.

*Wanda Pindłowa*  
Uniwersytet Jagielloński

*Tekst wpłynął do redakcji 16 lutego 2009 r.*